NALEŻ OŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VI. Kraków, wtorek 29 maja 1923 Nr. 114.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141 12
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12.000, kwart. 36.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 14.000, kwart. 42.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 14.000, kwart. 42.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 24.000, kwart. 72.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 700 Mp. Nadesłane 900 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 1000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 1500 Mp. Gratulacye 7500 Mp. Inser. zamiejsc. o **50**%, zagr. o **100**% droższe.

Dziś ma powstać nowy rząd.

Prez. Wojciechowski konferuje z przedstawicielami centro-prawu.

Urzędowy komunikat o przyjęciu dymisyi.

Warszawa. PAT. Dnia 26 bm. wieczorem prezydent ministrów gen. Sikorski, powołując się na wynik głosowania w Sejmie nad punktem 3. prowizoryum budżetowego, przedłożył prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o dymisyę wraz z całym gabinetem.

Dnia 27 bm. przed południem p. prez. Rzeczypospolitej przyjął gen. Sikorskiego na dłuższej konferencyi i zawiadomił go, że przyjmuje prośbę o dymisyę całego gabinetu, powierzając jemu i wszystkim ministrom dalsze sprawowanie funkcyi aż do chwili zamianowania nowego rządu.

Przedstawiciele nowej większości w Belwederze.

Warszawa. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe w Belwederze przedstawicieli klubów sejmowych Związku ludow. nar., PSL. Piast, Chrz. dem. i Chrz. nar., z którymi odbył dłuższą konferencyę.

Śladem głosów większości.

Zebiegi o N. P. R.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Nowa większość, klecona od szeregu tygodni z tak wielkim wysiłkiem, przedstawia się nietylko programowo, lecz i — cyfrowo bardzo słabo. Przyjąwszy nawet, że klub Dubanowicza (24 głosów), który nie wstępuje do gabinetu, będzie stale popierał rząd, to — wobec secesyi 14 posłów w „Piasta" — większość p. Witosa będzie rozporządzała (razem z Chliborobami!) 2230 głosami: Związek lud. nar. 98 głosów, Chadecya 43, grupa Dubanowicza 24, kat. lud. 4, PSL. „Piast" 56; Chliboroby 5. Ponieważ absolutna większość wynosi 223 głosy, przeto przewaga nowego gabinetu będzie wynosiła zaledwie 7 głosów.

Wobec tak słabej większości zrozumiałe są zabiegi przywódców prawicy i „Piasta" o pozyskanie 18 głosów NPR-owców. Klub ten jednak, który głosował za Sikorskim, dotąd nie dał się wciągnąć do nowej większości.

Secesya grupy Dąbskiego z P. S. L.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Wobec wyniku głosowania w Sejmie, wyrażającego premierowi Sikorskiemu wotum nieufności, pos. Dąbski imieniem 14 posłów „Piasta" wręczył prezesowi klubu pos. Witosowi pismo, zawiadamiające o wystąpieniu grupy tej ze stronnictwa. We wspomnianem piśmie czytamy m. in.:

„Związek PSL. Piast z Ch. J. Nar. wniesie zarzewie wojny do obozu ludowego i wtrąci państwo w odmęt walk i niebezpieczeństwo. Ponieważ obecna prawica zwalczała nieprzerwanie w Sejmie ustawodawczym w czasie akcyi wyborczej i w obecnym Sejmie wszystkie zasadnicze postulaty ludowe, a zwłaszcza uchwalenie i wykonanie reformy rolnej — nie mamy zaufania i nie wierzymy, aby te postulaty mogły być przez tworzącą się większość w życie sprowadzone. Dodajemy ponadto, że wrażenie wywołane ogłoszeniem na łamach prasy listy domniemanych kandydatów do tek w nowym gabinecie jest powszechnie ujemne".

Pismo kończy się następująco: „Oświadczamy, że nieskrępowani od dnia dzisiejszego organizacyą i solidarnością klubu, pójdziemy własną drogą, jaką nam będzie wskazywało sumienie obywatelskie, dotychczasowa tradycya i program stronnictwa ludowego".

Podpisali ten list posłowie: Dąbski, Anusz, Bogusławski, Miedziński, Wyrzykowski, Polakiewicz, Wędziagolski, Wójtowicz, Dubrownik, Bujak, Wilkowski, Fijałkowski, Wojewoda, Poznański, oraz senatorowie Wysłouch i Krzyżanowski.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie nowego klubu, który ukonstytuował się jako klub PSL. Przewodniczącym wybrany został Dąbski, sekretarzem Fijałkowski, skarbnikiem Bogusławski.

Przypuszczalny podział tek.

Warszawa. (M. Tel. wł.) W rezultacie konferencyi, odbytej dziś u prezydenta Wojciechowskiego, marszałek Sejmu przypuszczalnie jutro zaproponuje prezydentowi poruczenie misyi utworzenie gabinetu posłowi Witosowi. Skład gabinetu Witosa będzie prawdopodobnie następujący: Premier Witos, sprawy wewnętrzne — Kiernik, sprawy zagraniczne — Maryan Seyda, sprawy wojskowe — gen. Szeptycki, skarb Grabski, oświata — Głąbiński, który równocześnie ma być zastępcą premiera. Teka pracy została zarezerwowana dla pos. Wachowiaka, w razie tak upragnionego przez prawicę przystąpienia klubu NPR. do nowej większości. Nie jest wykluczonem, że w obsadzeniu tek nastąpią jeszcze w ostatniej chwili jakieś drobne zmiany, na ogół jednak lista powyższa jest prawie że ostateczna. Podobno twórcy obecnego gabinetu zamierzają zatrzymać marszałka Piłsudskiego na stanowisku szefa sztabu generalnego.

Expose p. Witosa — w sobotę?

Warszawa. (M. Tel. wł.) W związku z przesileniem gabinetowem następne posiedzenie Sejmu nie odbędzie się we wtorek, lecz dopiero z końcem tygodnia — prawdopodobnie w sobotę. Oczekują, że w dniu tym nowy premier wystąpi już z mową programową.

Dymisya prezesa G. U. Z.

Warszawa. PAT. Zgłoszona wczoraj dymisya p. Ludkiewicza, prezesa głównego urzędu ziemskiego, została dziś przyjęta przez prezydenta Rzeczypospolitej, z powierzeniem p. Ludkiewiczowi dalszego kierownictwa tego urzędu do czasu zamianowania nowego prezesa.

Odroczenie konferencyi Rady partyjnej org. syońskiej w Krakowie.

Ze względu na to, że na dzień 31 maja br. zwołany został zjazd Komitetów Centralnych org. syon. w Polsce do Warszawy, przeto **odracza** się wyznaczoną na tensam dzień (czwartek) Konferencyę Rady Partyjnej w Krakowie.

Termin Konferencyi w Krakowie podany zostanie Komitetom lokalnym później.

Egzekutywa Org. syon. dla zach. Małopolski i Śląska.

Kraków, 27. V. 1923 r.

Ciągłe zamieszki w Zagłębiu Ruhry

Essen. (AW.) Według nadeszłych tu z Bochum wiadomości, sytuacya w tem mieście doznała znacznego zaostrzenia. Komuniści zyskali przewagę terroryzując robotników tego okręgu przemysłowego. Na kopalni „Preussen" koło Lünen przyszło do krwawego starcia komunistów z policyą. Na ogół w okręgu bochumskim strejkuje sześćdziesiąt tysięcy robotników, z trzydziestu jeden kopalń i pięciu zakładów przemysłowych.

Bohum. PAT. Walki trwają dalej. Wczoraj w nocy przyszło do starcia, w czasie którego trzy osoby zostały zabite, w tem trzech komunistów. Jest wielu rannych.

Bohum. PAT. Komuniści atakowali wczoraj redakcye pism burżuazyjnych, wiele osób było rannych.

Essen. PAT. Większość rady robotników odrzuciła wezwanie do przyłączenia się do strejku generalnego.

Berlin. PAT. „Voss. Ztg." donosi, że na terytoryum okupowanem strejkują obecnie dwa miliony górników.

— OSTATNIE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ. Dzisiaj w poniedziałek tragedya Gutzkowa „Uriel Acosta", który ukaże się jeszcze tylko jeden raz, w niedzielę na ostatniem pożegnalnem przedstawieniu Wileńczyków. W środę premiera znanej sztuki Artura Schnitzlera „Miłostki" (Liebelei), z której próby pod kierunkiem reżyserskim p. Steina dobiegają końca. Będzie to ostatnia premiera Wileńczyków w naszem mieście.

———o-o———

TRUPA WILEŃSKA.
Poniedziałek: „Uriel Acosta".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Uczta szyderców".

TEATR „BAGATELA".
Poniedziałek: „Czarna pantera".

OPERA I OPERETKA.
Poniedziałek: „Mały Król".

Zawarcie układu grecko-tureckiego.

Lozanna. PAT. Podstawy układu grecko-tureckiego są następujące: Grecya uznaje w zasadzie zobowiązania za odszkodowania. Turcya rezygnuje w praktyce ze wszystkich odszkodowań. Granice w okolicy Kanagaczu będą ustalone, a statki, zajęte przez oba państwa po zawarciu pokoju w Mudros, będą wzajemnie zwrócone. Komisya finansowa odbędzie jutro oficyalne posiedzenie celem zarejestrowania tego układu.

Lozanna. PAT. W rozmowie z zastępcą „Petit Parisien" oświadczył Venizelos, że osiągnięty został pokój, dzięki układowi grecko-tureckiemu, który jego zdaniem jest zadawalający dla wszystkich.

Konstantynopol. PAT. Havas. Wiadomość o zawarciu układu w Lozannie wywołała tu wielkie zadowolenie.

O upaństwowienie szkół żyd. we Lwowie.

Wnioski nagłe „Koła Żydowskiego".

Posłowie Heller, Dr Schreiber i tow. Z Koła żydowskigo zgłosili dnia 23 następujący wniosek nagły w sprawie przejęcia na etat

hebrajskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

W myśl ar.. 109. Konstytucyi zastrzeżono ludności żydowskiej tak, jak i innym mniejszościom narodowym w Państwie, prawo do pielęgnowania swej kultury narodowej i zakładania szkolnictwa narodowego przy pomocy finansowej Państwa.

Ludność żydowska, odczuwając potrzebę wyżycia się narodowego i wychowania swej młodzieży we własnych szkołach narodowych, o własnych siłach zaczęła zakładać instytucye wychowawcze dla swych dzieci. Prywatne te próby instytucyi lub jednostek nie mogą być poparte przez oficyalne gminy żydowskie, nie tylko dlatego, że wojny gminy te doszczętnie zrujnowały, ale komisarze rządowi, kierujący gminami nie mają zrozumienia dla potrzeb ludności, ani nie rozporządzają żadnemi fundu szami, bo ludność odmawia tym komisarzom zaufania i podatków.

Dla tych instytucyj wychowawczych, jak i tych, jakie gminy żydowskie i rząd państwowy dla żydowskiej mniejszości narodowej założą są potrzebni wykwalifikowani nauczyciele.

W tym też celu Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej we Lwowie założyło we Lwowie hebrajskie seminaryum nauczycielskie. Seminaryum to założone z początkiem roku szkolnego 1922-23 liczy dziś 38 uczniów i uczenic, 12 nauczycieli i 1 dyrektora. Kurs seminaryum trwa 3 lata i celem jego jest przygotowywanie nauczycieli dla hebrajskich szkół ludowych. Seminaryum to zaangażowało pierwszorzędne siły pedagogiczne, przeważnie z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem i ma do dyspozycyi gabinety biblioteki i labo ratorya.

1 września 1923 roku otwiera się przy tem sminaryum pierwszą klasę seminaryum hebraj skiego z kursem 5-letnim.

Seminaryum to ma charatker utrakwistyczny, tj. w przedmiotach ogólnych jest język polski wykładowym, w przedmiotach judaistycznych hebrajski.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do przejęcia na etat państwowy hebrajskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie i wstawienia potrzebnych na ten cel kredytów do najbliższego budżetu państwowego.

———o-o———

Pos. dr. Schreiber i tow. zgłosili ponadto następujący wniosek w sprawie upaństwowienia

hebrajskiej szkoły ludowej we Lwowie:

Z początkiem roku szkolnego 1919-20 otworzyło ŻTSzL. i S. we Lwowie pierwszą klasę hebrajskiej szkoły ludowej przy ilości 25 uczniów i uczenic. Szkoła ta odpowiadając koniecznym potrzebom ludności żydowskiej i najwyższym wymogom pedagogicznym, uzyskała w krótkim czasie uznanie władz i opinii publicznej, jak i zaufanie rodziców. I tak szkoła ta liczy już 4 klasy z 3 oddziałami przy liczbie 240 uczniów i uczenic, a 10 nauczycieli. Program nauki ułożony jest w myśl przepisów obowiązujących w państwowych szkołach powszechnych. Język hebrajski jest językiem wykładowym, a nauka języka polskiego obowiązuje od klasy 2-giej i prowadzona jest w bardzo szerokim rozmiarze.

Przez stosowanie najnowszych kierunków wychowania metodycznego przez metode bezpośredniego nauczania przy pomocy rysunków obrazków, wycinanek itp. uczniowie w stosunkowo krótkim czasie, bo już po 5 miesiącach czytają odrazu z czytanki (nie z elementarza) a do końca roku już mówią płynnie po hebrajsku, tak, że już w 2giej klasie można przystąpić do nauki języka polskiego w szerszym zakresie.

Skutkiem tych najlepszych metod wychowania i poświęcenia nauczycieli w tej szkole koedukacyjnej wyniki pod każdym względem przewyższają wyniki w szkołach powszechnych. Zakład ten tak pożyteczny i nieodzownie potrzebny opiera się finansowo tylko na opłatach szkolnych, uczęszczającej doń młodzieży, cierpi zatem ciągle na brak funduszów i nie może się odpowiednio rozwinąć.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: **Wzywa się Rząd, aby przeprowadził upaństwowienie ludowej szkoły hebrejskiej we Lwowie i wstawił potrzebne na ten cel kredyty do najbliższego budżetu państwowego.**

Powstaniec z r. 1863 wyjeżdża jako chaluc do Palestyny.

Niedawno podała prasa żydowska w Warszawie wiadomość o oryginalnym ślubie, który odbył się w Warszawie. Wstąpił tam w związki małżeńskie uczestnik powstania styczniowego nawrócony na łono żydostwa z 41-letnią kobietą również nawróconą na judaizm. „Haint" podaje następujące charakterystyczne daty z życia tego powstańca-: —

Lajb Liwszyc urodził się w Białej Cerkwi na Ukrainie w r. 1845. Jako pięcioletniego malca zgodnie z panującymi wówczas w Rosyi zwyczajami schwytano go i wcielono do jednego z pułków, w którym służył do 17 względnie do 18 roku życia. Pułk ten stał na granicy rosyjsko-galicyjskiej i tu miał Liwszyc sposobność zetknięcia się z polską pracą konspiracyjną, po czem wszedł w kontakt z polskimi powstańcami. Po wybuchu powstania Liwszyc przechodzi na stronę powstańców, walczył w ich szeregach o niepodległość Polski, przyczem zmienia nazwisko na Leszczyński. Powstańcy ponieśli klęskę, w rezultacie czego wzięto ich do niewoli, między nimi Liwszyca, którego skazano na dożywotnią katorgę na Sybirze. Dla zalet serca i charakteru Liwszyc—Leszczyński zdobył sobie powszechną miłość i poszanowanie u wszystkich więźniów politycznych i zesłańców. M. in. spotkał się w osmdziesiątych latach na Sybirze z obecnym marszałkiem Polski, Józefem Piłsudskim, z którym nawiązał bardzo serdeczny stosunek. Z chwilą wybuchu pierwszej rewolucyi rosyjskiej Leszczyński wraca do Polski i tu od pierwszego dnia powstania niepodległej Polski (w randze podporucznika przyznanej weteranom z roku 1863) służy na froncie. W roku 1918 bierze udział w walce o Lwów i tu zostaje kilkakrotnie raniony. W roku 1920 bierze udział w ofenzywie na Kijów. Tu poznaje go marszałek Piłsudski i badzo często z nim prowadzi pogawędki na temat reminiscencyi. W międzyczasie znowu raniony w walce z bolszewikami zostaje przewieziony do szpitala we Lwowie.

Po wyzdrowieniu Liwszyc dłuższy czas mieszkał u Piłsudskiego w Belwederze. Wreszcie na własną prośbę otrzymał na polecenie kancelaryi cywilnej ówczesnego Naczelnika Państwa licencyę na trafikę w jednem z miasteczek Wschodniej Małopolski. I tu zdobył sobie ogólną sympatyę. Bogate koleje jego życia zwróciły nań powszechną uwagę. Wkrótce pozyskał L. względy 20-letniej siostry naczelnika miejscowej stacyi kolejowej, z którą się ożenił Z małżeństwa tego narodził mu się syn. W tym okresie życia nastąpił u L. przełom duchowy. Jak sam opowiada dziwnem wewnętrznem uczuciem party, zwraca się ku żydostwu. W związku z tem bierze separacyę i wyjeżdża do Warszawy, gdzie zamieszkał u jednej z chasydzkich rodzin na Nalewkach i czyni przygotowania do wyjazdu do Palestyny. W tym celu uczy się języka żydowskiego i hebrajskiego. Obcując w kole przyjaciół rabina radzymińskiego zapoznaje się z swą obecną żoną również nawróconą na łono judaizmu. W czasie manifestacyi stanął Liwszyc w obronie napadniętych przechodniów żydowskich. Z zdumieniem obserwowali przechodnie starca, który w mundurze powstańca zagrodził drogę napastnikom przeszkodził tym sposobem brutalnym napadom.

Krytyczne położenie szkolnictwa w Rosyi.

Jeśliby się już nawet zgodzić z tem, że wielkie uniwersytety stanowiły przed wojną i rewolucyą ważne placówki kultury, to jednak musi się przyznać, że życie intelektualne było za caratu dość skąpe. Rosya darzyła wprawdzie świat mężami wielkiej nauki i genialnymi pisarzami, ale twarda pięść niedowierzającej autokracyi nie pozwalała na swobodny rozwój duchowego życia narodu. Dostęp do świata myśli miała nieznaczna tylko mniejszość, a i tych nielicznych ścigała nieufność z chwilą, gdy nie zawisłe badanie wiodło ich do krytyki społecznej, czy religijnej organizacyi kraju. Potężna potrzeba nauki i swobody powodowała też emigracyę tysięcy studentów, którzy woleli pracować w najgorszych stosunkach materyalnych na zagranicznych wszechnicach, niż zostać w kraju. Zdawało się więc, że na polu wychowania rewolucya właśnie dokona częściowego choćby przewrotu. Zrazu zaprowadzono też obowiązkowe i bezpłatne nauczanie elementarne; zastosowano przytem pod egidą komisarza oświaty publicz. Łunaczarskiego metody pedagogiczne. Pierwszy ten szczebel szkolnictwa — czteroletnia szkoła powszechna — prowadził na drugi stopień, pięcioletni. Dostawała się tu jedna szósta najlepszych uczniów, którzy obierali wykształcenie już mniej lub więcej specyalne: przemysł, agronomia itp. Następywał uniwersytet, na którym naukę filologii i filozofii wypierały wydziały przedewszystkiem polityki i socyologii. Oficyalną nauką był marksizm. Ponadto zaprowadzono na każdej wszechnicy wydział dla robotników (Rabfak).

Tak wyglądało jednak przeważnie tylko w teoryi, lub najwyżej niedługi czas tylko. Szkoły elementarne nie spełniały swego celu, uczniowie nie mieli wszak nawet ołówków, zeszytów, tabliczek ani rysików. Książki należały do rzadkości; nauczycielom nie wypłacano pensyj. A przytem ciągłe, nepokoje, ruchawki, głód. Musiano zająć się dziećmi i odżywiać z nich przeszło 1,300.000 (tylko na obszarze dotkniętym głodem!). To też liczba szkół powszechnych tak bardzo spadła, że jest ich teraz jeszcze mniej niż za caratu.

W nielepszem położeniu znajdują się wszechnice sowieckie. Studenci, zrazu przez państwo utrzymywani, muszą teraz sami dbać o utrzymanie, za wyjątkiem najbiedniejszych, a zwłaszcza komunistów. Dużo pomaga tu międzynarodowa organizacya europejska „Studenckiej Samopomocy", która urządziła akademickie kuchnie i stara się również o książki dla rosyjskich akademików.

Co do rosyjskich profesorów, to płace ich są nadzwyczaj niskie. Nie mają do dyspozycyi najkonieczniejszych pomocniczych środków, ani książek, ani laboratoryów, instrumentów itp. Wielu z nich pomarło też śmiercią głodową. Ten fatalny stan trwał głównie do roku 1922. **Ale i dziś cierpią oni niemało, chociażby tylko**

wskutek duchowej izolacyi. Niemało użyła i tutaj pomoc zagranicy. Nawiązanie duchowego kontaktu z zagranicznymi kolegami było rosyjskim profesorom do grudnia 1922 niemożliwem z powodu niesłychanej nietolerancyi rządu, strasznej nieufności i ciągłych denuncyacyj, pociągających za sobą aresztowania i prześladowania.

Co należy przyznać, to fakt, że bolszewicka rewolucya obeszła się z uczonymi, bibliotekami, muzeami itp. w porównaniu z wandalizmem na polu gospodarczem względnie oględnie. Zbiory muzealne, dzieła sztuki i nauki powiększono i chroniono za bolszewików w dość zadziwiający sposób.

Dlaczego? Zrazu może płynęło to ze szczerych chęci podniesienia duchowego poziomu narodu rosyjskiego, ale potem stało się to głównie narzędziem propagandy i agitacyi komunistycznej, która stanowi jedną z najcharakterystyczniejszych cech dzisiejszej Rosyi. I szkoła i wychowanie, pisma i książki nadawały się do tego może najlepiej.

Na ogół daje się teraz w Rosyi odczuwać skłonność do technicznego szkolenia się. Poruszają też tam myśl wysyłania pewnej części młodzieży rosyjskiej na studya zagranicę. Świadczy to o tem, że inteligencya odwraca się z odrazą od propagandy politycznej i agitacyjno-demagogicznego teoretyzowania, a pragnie natomiast odbudowy gospodarczej i kulturalnej i pracy pokojowej.

W sprawie wyjazdu do Niemiec

Ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje: Władze niemieckie w Berlinie zawiadomiły wszystkie przedstawicielstwa państw obcych, że z powodu zajęcia okręgu Ruhry przez Francyę i Belgię ogólna sytuacya gospodarcza Niemiec pogorszyła się. Ponieważ odbija się to z krzywdą ludności niemieckiej na stosunkach mieszkaniowych i aprowizacyjnych, władze niemieckie widzą się zmuszone rozciągnąć silniejszą kontrolę nad cudzoziemcami, przybywającymi do Niemiec, lub tam się już znajdującymi. Jednocześnie poselstwo polskie w Berlinie donosi, że władze niemieckie coraz to trudniej uwzględniają jego interwencyę, wnoszone na rzecz poszkodowanych obywateli polskich, którzy zaniedbywując obowiązujące w Niemczech przepisy o cudzoziemcach, dopiero po upływie terminu, przyznanego im dla pobytu w Niemczech zwracają się o pomoc do przedstawicielstwa polskiego.

Z uwagi na dobrze zrozumiany interes odnośnych obywateli polskich ministeryum spraw wewnętrznych zwraca ich uwagę na konieczność następujących przepisów niemieckich::

1) Każdy obywatel polski, zamierzający jechać do Niemiec, winien zaopatrzyć swój polski paszport zagraniczny w wizę niemiecką.

2) Po przyjeździe do Niemiec winien baczyć, aby nie przetrzymywać udzielonego mu przez władze niemieckie terminu pobytu, a w razie konieczności prolongowania go, winien nie w ostatniej chwili, a znacznie przed tym terminem starać się o prolongatę terminu pobytu.

3) Przez cały czas pobytu w Niemczech winien stosować się do obowiązujących przepisów meldunkowych.

Minister spraw wewnętrznych przestrzega zainteresowanych obywateli polskich, że za niestosowanie się do podanych wskazówek mogą być przez władze niemieckie karani, a następnie przez te władze z Niemiec wydaleni.

Jednocześnie ministeryum spraw wewnętrznych informuje, że ewentualne interwencye przedstawicielstw polskich będą o tyle skutecz ne, o ile zainteresowani obywatele polscy będą do władz niemieckich i ewentualnie do przedstawicieli polskich zwracali się przed wygaśnięciem terminów pobytu.

Wobec zaostrzonych niemieckich przepisów o cudzoziemcach, ewentualnie pokrzywdzeni obywatele polscy nie powinni rościć pretensyi do polskich przedstawicielstw, zwłaszcza, jeżeli przez zaniedbywanie wyszczególnionych powyżej obowiązków samochcąc narazili się na nieprzyjemności, o ile jednak, pomimo stosowania się do niemieckich przepisów spotkają się z nieuzasadnionemi szykanami ze strony władz niemieckich, karami, wydalaniem itp., winni o doznanych od władz niemieckich przykrościach zawiadomić polskie urzędy państwowe zagraniczne lub krajowe, aby władze polskie mogły przedsięwziąć środki, zmierzające do obrony ich interesów.

Ze świata.

DEKALOG MAŁŻENSKI. Znana paryska aktorka Gewigetle Leblanc, rozwiedziona małżonka Maurycego Maeterlincka uczuła się powołaną do ogłoszenia dziesięciu przykazań, które mają stanowić podstawę szczęścia małżeńskiego. Przykazania te skierowane wyłącznie pod adresem kobiety brzmią?

1) Nie zapominaj nigdy, że żona tworzy część niepodzielnej całości, składającej się z dwóch nierównych „polów".

2) Każda „połowa" tej małżeńskiej jednostki ma swoje specyalne obowiązki. Obowiązkiem kobiety jest przedewszystkiem uważać na wszystko i przewidzieć wszystko.

3) Nie pozostawiaj nigdy troski o wygodę i zdrowie twego małżonka —służbie. Sama osobiście zajmuj się przyrządzaniem potraw, które lubi specyalnie.

4) Uważaj codziennie, ażeby ubranie męża i jego bielizna były w porządku i aby zawsze był stosownie do pory roku ubrany.

5) Bądź czułym barometrem, który przewidu je burzę małżeńską, po to, by zawczasu zapobiec jej skutkom.

6) Staraj się swoim dobrym humorem rozpędzić chmury z czoła mężowskiego. Nic tak nie zraża męża, jak dąsy i grymasy.

7) Nie obsypuj męża czułościami, dopóki nie stwierdzisz czy obiad się udał.

8) Ustami przyznawaj mężowi słuszność — sprzeczać się możesz z nim oczyma.

9) Jeżeli chcesz zabezpieczyć się od młodych i piękniejszych rywalek, utwierdź w mężu prze konanie, że nikt nie umie tak przyrządzać jego ulubionych potraw, — jak ty.

10) Nie mów o tańcu i teatrze wtedy, gdy mąż twój cierpi na reumatyzm, albo bóle żołądka.

Najwidoczniej p. Leblanc jest jedną z tych kobiet, które uważają, że droga do serca mężczyzny wiedzie przez żołądek, W każdym razie wie ona, jak się obchodzić z mężem, A jednak pani Leblanc rozwiodła się ze swoim mężem, znanym pisarzem belgijskim Maurycym Maeterlinckiem, Widocznie i tym razem, jak w wielu innych wypadkach teorya pozostawała w sprzeczności z praktyką,

CHINSKIE UROCZYSTOSCI WIOSENNE. W Chinach obchodzą początek wiosny obrzędkiem nie pozbawionym pewnej symboliki. Przybrany w odświętne szaty, uwieńczony kwiatami udaje się najwyższy urzędnik miasta w towarzystwie tancerek, muzykantów i ludu za wschodnią bramę miasta. Tuż za nim niosą w uroczystej procesyi bogato klejnotami przybrane posągi osób, które w przeszłości położyły zasługi około rolnictwa w Chinach. Urzędnik ciągle idzie naprzód na wschód aż napotka na silnych, młodych ludzi, niosących doskonale z gliny uformowaną krowę. Przy boku tej krowy kroczy chłopiec, który ma tylko jedną pończochę, a w ręku patyk, którym ciągle uderza gliniane zwierzę. Chłopak ten ma być symbolem boga rolnictwa, który tak pilnie pracuje, że niema czasu wdziać drugiej pończochy. Ciągłe uderzanie kijem ma oznaczać, że tylko niestrudzona czynność przyniesie z ziemi pożądane owoc. Dygnitarz, poprzedzony przez glinianą krowę, wraca do miasta. Po przyjściu do miasta, otwierają wnętrze glinianej krowy i wyjmują z niej setki glinianych cielątek. Te cielątka rozdają bezpłatnie między tłum na dowód, że niestrudzona praca w polu spowoduje wielki urodzaj i spadek cen środków żywności.

KONFERENCYA ŻYDOWSKICH LEKARZY PALESTYNSKICH. Na konferencyi żydowskich lekarzy w Palestynie, odbytej niedawno, postanowiono między in. wezwać towarzystwo „Hadassa" do ograniczenia swojej działalności tylko dla ubogich po szpitalach, a nawet pobierać od nich pewne wynagrodzenie. Sanitarna i lekarska bowiem działalność Organizacyi syońskiej służyć ma przedewszystkiem celom narodowym a nie filantropijnym i objąć ma troskę o zdrowie świeżych imigrantów dzieci szkolnych i kolonistów po nowych osadach. Prace lekarskie w organizacyi syońskiej kierować ma wyłącznie Waad Habriut", tj. departament zdrowia przy Egzekutywie syońskiej,

NAJMŁODSZA PRABABKA NA SWIECIE LICZY LAT 44. Ameryka pobija właściwie wszystkie możliwe rekordy, tak, że kraj ten możnaby bez przesady nazwać rekordem świata. Dempsey jest bez konkurencyi w boksie. Paddock w biegach, Rockefeller w milionach. Cóż więcej potrzeba? tam budują największe domy, tam tańczą dwie doby bez przerwy shimmy, tam też „urodziła" się najmłodsza prababka. Nowy rekord, najbardziej oryginalny z wszystkich dotąd znanych. Szczęśliwa rekordzistka nazywa się Florence Bell Dixon, i liczy lat czterdzieści cztery.ENIATLLWCC mieszka w Los Angelos i liczy lat czterdzieści cztery. Pani Dixon jest nauczycielką. Licząc lat dwadzieścia,wstąpiła w związki małżeńskie i niebawem została matką. Córka jej wstąpiła w ślady matki, licząc lat czternaście, a wnuczka zaczekała nawet do piętnastu. Pospieszyła się natomiast z potomstwem, tak że linia rodu znakomitej prababki ma dalsze widoki rozrostu i powodzenia.

ZAPROSZENIE Z POWIETRZA. Dzienniki paryskie donoszą, że pewien młody Amerykanin wynajął na lotnisku w Bourget samolot, z którego rozrzucać zamierza na ludność Paryża zaproszenia treści następującej::

„Amerykanin, przebywający po raz pierwszy w Paryżu, pragnąłby spożyć śniadanie w przyszły wtorek, w południe, z najbardziej zajmującym socyalistą stolicy; w środę — z adeptem sztuki lub muzyki; w czwartek — z aktorem; w piątek — z człowiekiem, mającym zamiary samobójcze, a w sobotę — z arystokratą. Wzamian ofiarowuję śniadanie, kwiaty, muzykę inteligentną rozmowę".

Następuje adres agencyi amerykańskiej i nazwisko oryginalnego podróżnika: Lionel P. Tupkins.

W DANII I HOLANDYI WYDAJĄ STOSUNKOWO NAJWIĘCEJ KSIĄŻEK. Według informacyi czasopisma paryskiego „Le droit danteur", największą produkcyę wydawniczą w roku 1922 rozwinęła Dania. Stoi ona na pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi państwami.

Według statystyki, przeprowadzonej przez wspomniane czasopismo, jedna wydana książka przypada tam na 850 mieszkańców.

Po Danii drugie miejce zajmuje Hollandya, gdzie nowość wydawnicza przypada na 1500 mieszkańców.

KTO PRZEŻYŁ NAPOLEONA O 101 LAT? 200 letni żółw. Na wyspie św. Heleny, na której zakończył życie Napoleon I. zmarła ostatnia żywa istota z jego czasów, a mianowicie olbrzymi żółw, który okazywał cesarskiemu więźniowi dużo przywiązania i wierności.

Przeżył on Napoleona o 101 lat i dożył 200 lat.

Komitet wykonawczy międzynarodówki socyalistycznej

Hamburg. PAT. Do komitetu wykonawczego nowej socyalistycznej międzynarodówki robotniczej wybrani zostali: Henderson (Anglia), Braks (Francya), Vanderwelde (Belgia), Troelstra (Holandya), Bauer (Austrya), Modigliani (Włochy), Abramowicz (Rosya), Wels (Niemcy).

Dział sportowy.

Kraków, 28 maja.

ADMIRA (Wiedeń) — MAKKABI 2:1 (1:1).

Sobota 26 maja. Boisko Makkabi.

Znana i ceniona w Krakowie po swych przeszłorocznych występach Admira, nie zdołała swą sobotnią grą z Makkabi zadowolić licznie zgromadzonej publiczności. Z wyjątkiem Klimy na środku napadu i znakomitego Schierlą na lewym łączniku stanowi Admira zespół o przeciętnych wartościach. Odnosi się to zwłaszcza do linii pomocy, która w spotkaniu z Makkabi wykazała znaczne braki taktyczne a naogół ustępowała pomocy przeciwnika. Nie zachwycano się również zbytnio trójką obrończą, w której prawy obrońca raził swą grą niepewną, a bramkarz Wieser denerwował swych partnerów słabem parowaniem ostrzejszych piłek, wywołując groźne sytuacye podbramkowe. Siła Admiry leży w lewej stronie ataku z Klimą znakomitym dyrygentem napadu na czele, Schierl niebezpiecznemi przebojami i Klima umiejętnem ustawianem się, obaj zaś razem błyskotliwą grą, znakomitem zgraniem i wzajemnem zrozumieniem wywoływują wspomagani przez lewego skrzydłowego Kingala, zamieszanie i pewnego rodzaju bezradność tyłów przeciwnika. Prawa strona ataku mierna, prawy skrzydłowy, mimo braku stanowczego oporu ze strony swego vis-a-vis Bazesa, wręcz słaby. Jako całość nie pokazała Admira nic specyalnego, a w porównaniu z tegorocznymi gośćmi z Węgier, przyznać należy ostatnim pierwszeństwo. — Makkabi grała zdaniem naszem słabiej, aniżeli kilka dni przedtem przeciw Wiśle, zwłaszcza akcye ataku szły mniej składnie i były mniej jednolite. Lewa strona bezsprzecznie lepsza i co ważniejsze, ambitniej grająca, niż prawa, obsadzona starymi, a żądnymi trwałego spoczynku (spensyonowania przyp. zec.), armatami. Pomoc, w której celował zrozumieniem taktycznej strony Holzmann, grała wcale nieźle, mimo braku jakiegokolwiek poparcia ze strony słabo grającej, a w zamian za to dużo krzyczącej (Schneider II) obrony. Bramkarz Nebenzahl martwi się napewno w skrytości ducha z powodu drugiej bramki, strzelonej przez Schierla z rzutu karnego. Grę naogół otwartą prowadziły obie drużyny w słabem tempie. Bramki strzelili Schierl dla Admiry, Goldfluss dla gospodarzy. Sędzia p. dr Lustgarten, przeczulony w stosunku do gości, podyktował rzut karny za wątpliwe (z tyłu nastrzelone) hands.

CRACOVIA—WISŁA 4:2 (2:0).

(Niedziela 27. 5. Zawody o mistrzostwo. Boisko Cracovii.).

Tylko dwa drobne punkty dzielą Cracovię od Wisły, a jednak stanowią one przeszkodę nie do przebycia. Jutrzenka Wisły nie upokorzy. Nawet wynik remisowy uważamy przy obecnej formie Jutrzenki za wykluczony. Wisła ma zatem tytuł mistrza okręgu krakowskiego na rok 1923 zapewniony. Cracovia zadowolnić się będzie musiała drugiem miejscem w mistrzostwie no i., wczorajszem wcale pokaźnem zwycięstwem nad szczęśliwie bądź co bądź w tym sezonie grającym tradycyjnym rywalem. Wczorajsza gra Wisły przeciw Cracovii nie była mistrzowską, nie była nawet przeciętną. Cracovia wprawdzie grała słabo zwłaszcza po pauzie, jednakowoż Wisła grała źle i to zarówno przed jak i po pauzie. Wisła zawiodła na całej linii, począwszy od Wiśniewskiego, który w sposób kompromitujący internacyonała przepuścił niezbyt ostrą piłkę między rękami, a skończywszy na nieszczęśliwie wózkującym, a nie doszłym jakkolwiek proponowanym, przedstawicielu kuglarskich sztuczek footballowych na matchu Polska—Jugosławia prawym skrzydłowym Danzu. Wisła po wczorajszych zawodach na tytuł mistrza okręgu nie zasłużyła. — Gra nieciekawa, stała pod znakiem przewagi Cracovii. Bramki strzelili: Dla Cracovii Łańko, Zimowski, Chruściński, Kałuża i Gintel (ostatni dla Wisły, dalekim wysokim rzutem), dla Wisły, prócz Gintla Reyman. Sędziował p. Zweig nienajgorzej.

DOROCZNY BIEG NA PRZEŁAJ K. O. Z. L. A.

Już wczas przed zawodami Cracovia—Wisła śpieszyły tłumy publiczności na boisko Cracovii, by być świadkiem otwarcia sezonu lekkoatletyczne go w Krakowie. I faktycznie byli świadkami zbudzenia się Krakowa w nowej dziedzinie sportu a m. w lekkiej atletyce. Trasa wynosiła 3150 m. Na starcie stanęło 56 zawodników, a to z krakowskich klubów: Makkabi 10, Cracovii 7, Pogoni 3, A. Z. Su. 2, prócz tychże wystawiło wojsko jak 12 p. p., 20 p. p. i Wojsk. Kurs. Gimn. Sport: resztę zawodników, jakoteż „Warszawianka" z Warszawy 1, poza konkursem.

Na dany wystrzałem znak przez startera wylatują zawodnicy zwartą masą na trasę. Stojący w pierwszym rzędzie żołnierz 12 p. p., z Wadowic, Dulęgło mając wolną drogę przed sobą, wyrywa ciągle naprzód, odsadzając swych współtowarzyszy biegu o 150 metrów. Stojący obok niego Eysmond z Warszawianki zdąża za nim. To porywa innych zawodników. Startująca w tylnych rzędach grupa lekkoatletów Makkabi toruje sobie drogę wśród zwartej masy lekkoatletów naprzód przez co dotychczasowy obraz zmienia się zupełnie: ze zbitej grupy wydłuża się coraz bardziej sznur biegaczy. Walka staje się prawie, że przesądzona; zwycięża ten, który lepiej jest trenowany. Przy frnetycznych oklaskach wlatuje na boisko Doległo (16 p. p.) za nim Eysmand (Warszawianka) poza konkursem Kornfeld (Makkabi), później Kręcina (Cracovia), poczem zwarta grupa z której Goldfinger (Makkabi) klasycznym finishem, minąwszy sześciu zawodników, wylatuje naprzód. Zanimowało to biegnących za nim Hodackiego (Cracovia) i Schlesingera (Makkabi) nie mogli mu jednak przed metą nadążyć, co też nie zmieniło porządku przybycia do mety a mianowicie: pierwszy przerywa taśmę Dolegio (16 p. p.) 10'21" drugi Kornfeld (Makkabi), trzeci Kręcina (Cracovia), czwarty Goldfinger (Makkabi), piąty Hodacki (Cracovia), szósty Schlesinger (Makkabi), Eysmond (Warsz.) przybył do mety poza konkursem drugi. Bieg sprawił zebranej publiczności faktyczną przyjemność zwłaszcza nadzwyczajna kondycya zawodników Makkabi jakoteż klasyczny finish Goldfingera. Prócz tych wybijali się Doległo swym długim krokiem i Eysmond stylową postawą.

Dziwnem się tylko wydaje, że w Krakowie tej kolebce sportu polskiego klubu bądź co bądź powa żne jak Wisła, Jutrzenka, Podgórze i inne jeszcze dotychczas zasypane śniegiem piłki nożnej śpią w lekkiej atletyce snem niedźwiedziem. Kiedyż się wreszcie zbudzą.

WYNIKI KRAJOWE.

Lwów. (Tel. wł.) **Hasmonea—Czarni** (o mistrz. kl. A.) 2:2 (2:2). Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi bramkarzami. U Hasmonei widać znaczny postęp, Czarni natomiast grali chaotycznie. Gra prowadzona była ostro, zwłaszcza po pauzie. Bramki dla Hasmonei strzelił Steuermann grający na centrze napadu. W Hasmonei dobra była obrona i pomoc (Gelb, Fluhr, Zucker). W napadzie odznaczyli się Steuermann, Birnbach I i prawy skrzydłowy Schrier. Na uwagę zasługuje brutalna gra Drapaty (Czarni). Sędziował bezstronnie ale słabo p. Kaufmann.

Pogoń—Lechia 1:0 (0:0). Rozpaczliwa obrona Lechii, kandydującej do kl. B. Dopiero w 60 m. uzyskuje Bacz pierwszą bramkę dla Pogoni. Gra prowadzona była obustronnie bez tempa. Bramki strzelili Bacz (2), Kuchar (1) i Grbień (1). Sędzia inż. Dudryk.

Warszawa. PAT. Dzisiejsze zawody w piłkę nożną między Polonią a toruńskim klubem sportowym dały 4:0 na rzecz Polonii.

Lublin. PAT. Lublinnianka—A. K. S. 2:2 (1:1):

Łódź (Tel. wł.) Ł. K. S. — Ł: Tow: Sp: Gimn: 4:2 (1:1).

Legia—Union 3:2.

W niedzielę o g. 13,15 odbył się w Łodzi doroczny bieg okrężny „Kuryera Łódzkiego" o srebrny puhar. Do zawodów stanęło przeszło 40 współzawodników z całej Polski. Trasa wynosiła 4200 m. Współzawodnicy przybyli w następującym porządku: Malow Bohdan z Gniezna w 14 m. 25 sek. Dajewski Tadeusz w 14 m. 25 i dwie dziesiąte sek., l. fifer z Warszawy w 11 m. 41 sek. Bieg wzbudził wielkie zainteresowanie.

Wiedeń. PAT. WBK. Odbyte tu dziś przedpołudniem zawody Hockey między Niemcami południowymi a Austryą skończyły się bez rozstrzygnięcia w stosunku 4:4.

WIELKIE WŁAMANIE NA UL. JÓZEFA.

Wczoraj między 4 a 5 godz. po południu włamano się do mieszkania Natana Grünspana przy ul. Józefa l. 6. Sprawcy dostawszy się do mieszkania z korytarza przez okno, wycięli w bocznej ścianie kasy ogniotrwałej zapomocą specyalnych nożyc otwór i skradli gotówkę w kwocie 5 milionów mk. i 1½ miliona mk. niem., 150 nitek korali, oraz wielką ilość biżuteryi i kilka drogocennych zegarków, łącznej wartości kilkadziesiąt milionów marek. Sprawców, których było dwóch zatrzymali na schodach Dawid i Szyja Szeinowicze, jednak ci wyrwali im się z rąk i zbiegli, przyczem jednemu z włamywaczy wypadła z pod marynarki wiązka korali. Na podstawie wyniku wdrożonych w tej sprawie dochodzeń ustalono, że jednym ze sprawców b[illegible] Beller znany włamywacz kasowy, który dopiero niedawno wypuszczony został z więzienia. W ciągu ubiegłej nocy przeprowadzono obławę i pościg za włamywaczami. Doprowadzono kilku podejrzanych włamywaczy, a między nimi Franciszka Boya. Bellera dotychczas nie zdołano ująć.